

Biblioteka Główna Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu

Artykuł:

Handel w Wielkopolsce i warunki jego rozwoju

Źródło:

Gospodarka Zachodnia Rok 2 1938 zeszyt 21, strony 191-192

Artykuł zdigitalizowany i udostępniony cyfrowo w ramach zadań projektu pt.

„Digitalizacja i udostępnianie online »Bibliografii gospodarki Wielkopolski 1919-39«

H. Maciejewskiej” (SONB/SP/550684/2022)

polsce i na Pomorzu obcej siły gospodarczej, wgrzyzającej się głęboko swymi korzeniami w organizm gospodarczy obu zachodnich województw Polski.

Jeżeli zagadnieniu wpływu obcych przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych na stosunki gospodarcze Poznańskiego poświęciliśmy tyle miejsca, tłumaczy nas

chęć zwrócenia uwagi na konieczność bacznej obserwacji przesunięć kapitałowych w strukturze gospodarczej Wielkopolski. Chcieliśmy uświadomić właściwym czynnikom, że nie wolno w określonych wyżej warunkach zostawiać zachodniego pogranicza wobec groźnej walki konkurencyjnej własnemu losowi.

Kazimierz Żakowski

Handel w Wielkopolsce i warunki jego rozwoju

Handel w województwie poznańskim rozwinał się całą siłą dopiero po scaleniu Wielkopolski z Rzplita. Przed wojną w znacznej większości znajdował się w rękach niemieckich. W latach 1918—1922 obiekty handlowe masowo przechodziły w ręce polskie. Akcja polszczenia życia gospodarczego rozwijała się w handlu równie intensywnie, jak na innych odcinkach: rolnictwa, przemysłu czy rzemiosła. Tempo przejmowania warsztatów pracy obrazuje porównanie statystyki firm zapisanych do rejestru handlowego Sądu Grodzkiego w Poznaniu. Na dzień 31 XII 1918 r. wykazywała ona 1033 firm niemieckich i 443 polskich. Natomiast w grudniu 1921 r. zaledwie 388 firm niemieckich i 1611 polskich. Niestety, przedsiębiorstwa były przejmowane przez nabywców polskich nie dysponujących odpowiednio wysokimi kapitałami. Były one dość wysokie na wykup obiektów, lecz zbyt niskie, by wystarczyły na stworzenie odpowiedniego kapitału obrotowego. Wskutek tego od pierwszej niemal chwili działalności polskiego handlu w Poznańskim zaznaczyła się ujemna jego właściwość: głód kapitału obrotowego i predylekcja do uszczuplania substancji majątkowej, na rzecz wydatków bieżących. To też przebrnąwszy z wielkim trudem przez dwie inflacje znalazł się handel wielkopolski w za-

raniu pomyślniejszej koniunktury u granicy swych sił żywotnych. Okres lat 1926—1930, a więc intensywniejszych obrotów handlowych pozwolił na częściowe wytworzenie kapitałów obrotowych. Niestety ówczesna inflacja kredytowa doprowadziła do zadłużenia kupiectwa i spowodowała powstanie poważnych wierzytelności w rolnictwie na rzecz przedsiębiorstw handlowych. Następne lata rozwijającego się kryzysu przyniosły za sobą przykre dla handlu konsekwencje. Kupiectwo było zmuszone regulować swoje długi w instytucjach finansowych, gdy jednocześnie jego wierzytelności uległy zamrożeniu. Akcja egzekucyjna w stosunku do rolnictwa była zaś bezprzedmiotowa, wobec szeroko rozwiniętego ustawodawstwa finansowo-rolnego. W rezultacie masowe upadłości i likwidacje były reakcją na wytworzony stan rzeczy. Zmniejszała się ilość poważniejszych przedsiębiorstw handlowych, mnożyły się natomiast placówki mniejsze. Następowala w szybkim tempie proletaryzacja handlu. Przesunięcia w handlu na terenie województwa poznańskiego obrazuje poniższa tabela wykupionych świadectw przemysłowych kategorii handlowej na obszarze Izby Skarbowej w Poznaniu, pokrywającej się z granicami województwa:

Kategoria	1924	1925	1926	1927	1928	1929	1930	1931	1932	1933	1934	1935	1936	1937
I	621	182	121	123	127	143	132	108	72	62	52	57	52	53
II	6 059	3 873	3 141	3 443	4 248	4 768	4 772	4 359	2 407	2 692	2 375	2 236	2 152	2 202
III	17 379	18 015	17 238	17 407	18 644	19 277	19 033	18 508	12 643	15 427	12 818	11 687	10 343	9 924
IV	5 534	7 195	8 895	10 043	9 332	8 360	8 111	7 846	4 468	11 281	14 121	18 971	21 077	22 028
Va	217	123	121	121	129	173	154	132	26	127	104	111	94	94
Vb	1 125	1 060	741	751	722	582	646	579	108	562	537	663	650	656
Razem	31 035	30 448	30 257	31 888	33 202	33 303	32 848	31 532	19 724	30 151	30 007	33 725	34 368	34 957

Aczkolwiek handel w Wielkopolsce rozbudował się po wojnie przy minimalnym nakładzie kapitałowym, niemniej stanął odrazu na wysokim poziomie organizacyjnym i technicznym. Aby to zrozumieć, należy wziąć pod uwagę ścisły kontakt kupiectwa poznańskiego przed wojną z Zachodem, a przede wszystkim z Rzeszą niemiecką, której świetnie postawiony handel był zawsze wzorem dla kupiectwa wielkopolskiego. Przyzwyczajeni do dobrej organizacji w czasie zaboru, w wolnej Polsce kupecy poznańscy z zapałem przystąpili do tworzenia organizacji własnej, stosując z miejsca zachodnioeuropejskie metody pracy. Handel polski

w wojew. poznańskim w pierwszych latach po wojnie rozpadł się na trzy grupy: wielki - eksportowy, hurtowy i detaliczny. Niestety, zasadniczym mankamentem we wszystkich tych grupach był brak dostatecznego kapitału obrotowego; odbiło się to ujemnie na dalszym rozwoju przedsiębiorstw handlowych, a przede wszystkim na hadlu hurtowym.

Poza brakiem dostatecznych kapitałów, w zaraniu odrodzenia polskiego handlu w Poznańskim, popełniono fatalny błąd. Mamy tu na myśli odgrodenie Wielkopolski od reszty kraju w pierwszym okresie niepodległego bytu państwa. Ówczesne zarządzenia władz

dzielnicowych ujemnie odbiły się na rozwoju gospodarczym Poznańskiego. Niestety, zbyt późno zdano sobie z tego sprawę.

Istniejący wówczas separatyzm gospodarczy powodował, że wskutek linii demarkacyjnej między Wielkopolską a resztą dzielnic wynosiły ceny w Wielkopolsce drobny ułamek cen, obowiązujących w innych dzielnicach, czyli, że Wielkopolska otrzymywała za swe produkty drobną część istotnej polskiej ceny rynkowej. Stan ten działał jak pompa ssąca — nagromadzone zapasy towarowe przeszły za bezcen do rąk współobywateli innych dzielnic, w których wobec wolnego kształtowania się rynku towarowego, wcześniej aniżeli w Wielkopolsce wzbudziła się świadomość dewaloryzacji pieniądza. Gospodarcze odseparowanie się Wielkopolski miało ten skutek, że materialnie osłabiło rdzennie polskie kupiectwo naszej dzielnicy, a zubożyły się elementy zazwyczaj niepolskie i niespołeczne. Moment ten należy jaknajdobitniej podkreślić, gdyż zaciera się on już w pamięci, a tu przecież leży zaczątek osłabienia kupiectwa wielkopolskiego...¹

Struktura gospodarcza Poznańskiego — jak to już niejednokrotnie podnosiliśmy — z przewagą rolnictwa, wywarła swoje piętno na całości życia omawianego rejonu. Poddął się mu również handel. Wyrazem wpływu rolnictwa na układ stosunków w handlu, był silny rozwój branż przystosowanych do pośrednictwa w wymianie płodów i przetworów rolniczych. Rozwiniął się więc silnie handel ziemioplodami, artykułami spożywczymi jak wyrobami mleczarskimi i t. p.

Aparat dystrybucji towarowej w Wielkopolsce posiada charakter podwójny: przedsiębiorstw prywatnych i spółdzielczych².

Zasadniczym brakiem w handlu wielkopolskim jest brak dostatecznie rozwiniętego handlu hurtowego.

Brak jest mianowicie silnie rozwiniętego polskiego regionalnego hurtu w branżach: tekstylnej, rękawicznictwie, galanterii, konserw rybnych, owoców. Detaliczny handel wielkopolski korzysta w tych branżach prawie całkowicie z usług hurtowników napływowych, przytem elementów obcych. Hurtownicy żydowscy przybywają do Poznania co kilka dni głównie z Warszawy lub Łodzi, a nie posiadając lokalów handlowych mieszczą się przygodnie w pokojach hotelowych, gdzie uprawiają handel. Analogicznie rzecz przedstawia się na prowincji wielkopolskiej.

Jak się rzekło poprzednio, u podstawy rozwoju handlu w Wielkopolsce stał brak gotówki. Mankament ten zaznaczał się przez wszystkie lata do dziś, nawet w okresie pomyślniejszej koniunktury.

W normalnych warunkach brak kapitałów obrotowych w handlu byłby wyrównany przez kredyt instytucji finansowych. Niestety, w warunkach dzisiejszych banki stosują daleko posunięte restrykcje kredytowe i zadania tego nie spełniają. Handel zaś nie posiada w Poznańskim swojej instytucji bankowej (po upadku Banku Przemysłowców), któraby mogła i chciała być mu w wystarczającej mierze oparciem finansowym. Reasumując, pragnę podkreślić, że rozwój handlu w województwie poznańskim zależy od:

1. możliwości zdobycia kapitałów obrotowych,
2. znalezienia źródeł pomocy kredytowej — wiąże się to ze zmianą dotychczasowej polityki kredytowej banków,
3. odbudowania siły nabywczej rolnictwa wielkopolskiego, jako głównego klienta handlu,
4. stworzenia handlu hurtowego w branżach, w których panuje obecnie niepodzielnie przyjezdny element obcy,
5. sparaliżowania konkurencji gdańsko-niemieckiej³.

Dr Józef Kulikowski

Gospodarcze położenie Pomorza

Ciężka sytuacja gospodarcza Pomorza dopiero w ostatnich czasach znalazła oficjalne stwierdzenie, między innymi w przemówieniu wicepremiera Kwiatkowskiego, wygłoszonym w Senacie w dniu 4 marca b. r. Do niedawna, przy rozpatrywaniu położenia gospodarczego ziem zachodnich, w szczególności Pomorza, pozostawano pod wpływem sugestii zewnętrznych oznak dobrobytu materialnego tych ziem.

Kardynalnym błędem polityki gospodarczej w stosunku do Pomorza było zaniedbanie zbadania podstaw fundamentów, na których opierał się względny dobrobyt gospodarczy tego okręgu. Wskutek zmian w układzie gospodarczym Polski, jakie szczególnie wyraziście zarysowały się w czasie kryzysowym i pokryzysowym, uległy zmianie istotne dla Pomorza podstawy gospodarcze. Przez dłuższy czas nie zdawano sobie sprawy z tego, jaki to zjawisko wywrze wpływ na dynamikę

gospodarczą Pomorza, i dopiero w ostatnich latach, gdy w obliczu pokryzysowego odrodzenia i postępu go-

³ Punkt ten zasługuje na osobne omówienie, stanowi bowiem zagadnienie samo w sobie. Poruszmy je wyczerpująco w jednym z następnych zeszytów.

¹ Zjazd działaczy gospodarczych i społecznych wojewódzkiego z r. 1932, Brunon Sikorski. Obecna sytuacja handlu wielkopolskiego.

² Handlowi spółdzielczemu w województwach zachodnich poświęciliśmy obszerniejszą pracę w Nr 5/1937 „Gosp. Zachodniej”, dlatego też tutaj pomijamy to zagadnienie.

POZNAŃ

Św. Marcin 36
Telefon 20-09.

CENTRUM MIASTA

Hotel Continental



Tani — Urządzony Racjonalnie — Najlepsza Obsługa

3-ci przystanek tramwaju od dworca.